

GÉRARD CALOT\*

## SPADEK PŁODNOŚCI WE FRANCJI W CIĄGU OSTATNIEGO PIĘTNASTOLECIA

### I. ANALIZA WEDŁUG GENERACJI

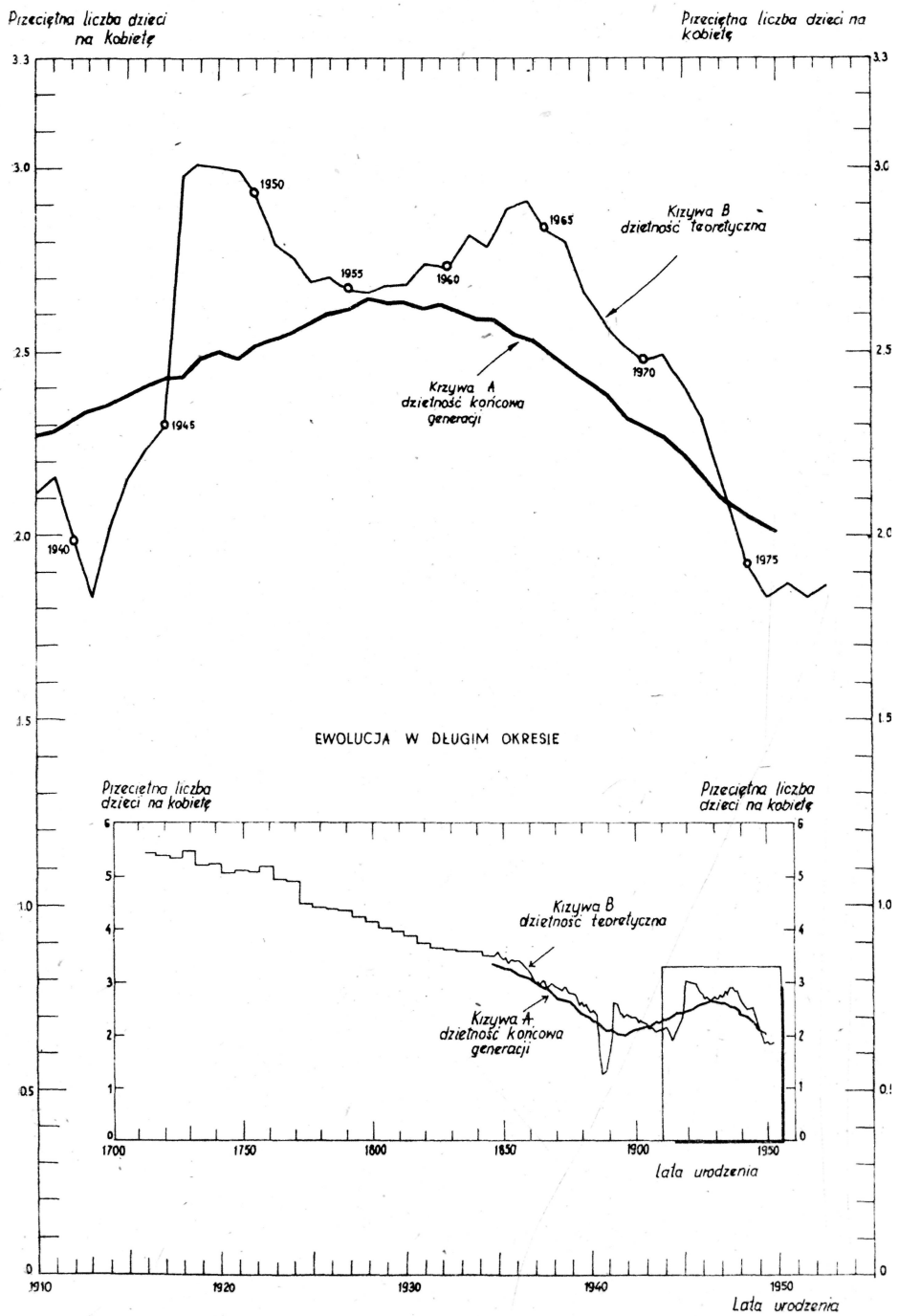
Lata następujące po zakończeniu pierwszej i drugiej wojny światowej charakteryzowało ważne zjawisko kompensaty w dziedzinie urodzeń i małżeństw. Ale po drugiej wojnie stopa dzietności zredukowanej<sup>1</sup> osiągnęła o wiele większe wartości niż po pierwszej (2,98 do 3,01 dzieci na kobietę w latach 1946 - 1949 wobec 2,58 i 2,52 w r. 1920 i 1921) i późniejsza jej ewolucja zerwała radykalnie z ewolucją obserwowaną przed wybuchem działań wojennych (ryc. 1). Podczas gdy po pierwszej wojnie płodność wykazywała na nowo tendencję zniżkową, poczynając od 1922 r. (2,36 dzieci na kobietę w 1922 r.; 2,22 w 1930 r.; 2,0 w 1935 r.), stopa dzietności zredukowanej spadła poniżej 2,66 w latach pięćdziesiątych. Następnie przede wszystkim z racji stopniowego obniżania wieku zawierania małżeństwa wykazuje ona wyraźną progresję podnoszącą ją do wartości wysokiej, lecz mylącej w terminach dzietności końcowej<sup>2</sup> do 2,90 dzieci na kobietę w 1964 r. (krzywa *B* na ryc. 1).

Poczynając od 1965 r. dokonuje się brutalny spadek w dwu okresach: pierwsza faza gwałtownej obniżki aż do 1970 r., w czasie której wskaźnik przechodzi z 2,90 do 2,47 dzieci na kobietę; przerwa w latach 1970- 1971; potem druga faza obniżki

\* Gérard Calot, profesor statystyki i demografii, Prezes Centralnego Urzędu Statystycznego (1966 - 1973), Dyrektor L'Institut National d'Etudes Démographiques w Paryżu, największego centrum badań ludnościowych w Europie, cieszącego się dużym uznaniem w świecie. Początkowe zainteresowania Profesora G. Calot kierują się ku teorii statystyki (*Cours de calcul de probabilités*, 1964; *Cours de statistique descriptive*, 1965), obecnie skupiają się na problemach współczesnej polityki ludnościowej oraz reprodukcji ludności Francji i wybranych krajów europejskich (m.in. *Natality et politique démographique*, 1976, *Compared data about the development of the fertility by birth order in the Federal Republic of Germany and in France*, 1977).

<sup>1</sup> Stopa dzietności zredukowanej odnosząca się do danego roku jest to liczba dzieci żywo urodzonych, którą mogłyby mieć, przeciętnie, w okresie ich okresu rozrodczego, zbiorowości kobiet, jeśli ich działalność prokreacyjna byłaby taka sama, jak działalność obserwowana w ciągu rozważanego roku. Ta przekrojowa miara płodności, zwana też dzietnością teoretyczną, jest syntetyczną miarą płodności odnoszącą się do danego roku. Jest ona sumą współczynników płodności według wieku w przeciągu roku.

<sup>2</sup> Dzietność końcowa jakiejś generacji rzeczywiście jest to przeciętna liczba dzieci żywo urodzonych przez kobiety tej generacji w okresie ich płodności do 50 roku życia. Otrzymuje się ją przez dodanie współczynników płodności według wieku zapisanego podczas okresu płodności rozpatrywanej generacji.



Ryc. 1. Ewolucja dzietności końcowej generacji i dzietności teoretycznej

od 1972 r., która przyspiesza w połowie 1973 r., by zatrzymać się przy końcu 1975 r. podczas gdy dzietność teoretyczna nie przekracza 1,8 dzieci na kobietę. Od końca 1975 r. sytuacja jest dostrzegalnie stała: 1,83 dzieci na kobietę w 1976 r., 1,87 w 1977 r., 1,83 w 1978 i 1,86 w 1979 r. Nigdy jeszcze w demograficznej przeszłości francuskiej nie zaobserwowano, w okresie pokoju, zmian tak brutalnych, ani też nie osiągnięto tak niskiej dzietności teoretycznej. Wiadomo jednak, że dzietność teoretyczna może doprowadzić do oszacowań mylących co do rzeczywistego przebiegu płodności według generacji, kiedy kalendarz urodzeń (wiek zawierania małżeństwa, okres między zawarciem małżeństwa a kolejnymi urodzeniami) wykazuje duże zmiany. Tak było podczas ostatniego trzydziestolecia, w którym płodność skoncentrowała się w przedziałach wieku coraz wcześniejszego i w coraz krótszych odstępach. I tak przedział 20,5 - 36,3 lat obejmował 80% kobiet mających jedno dziecko w 1950 r. (10% dzieci urodziło się z matek młodszych, 10% z matek starszych), a przeciętny wiek macierzyństwa wynosił 28,2 lat; w 1978 r. ten sam przedział kształtował się od 20,0 do 33,2 lat, a wiek przeciętny wynosił 26,6 lat. Dlatego też analiza według generacji<sup>3</sup> jest niezbędna, by uzyskać prawdziwą miarę ewolucji.

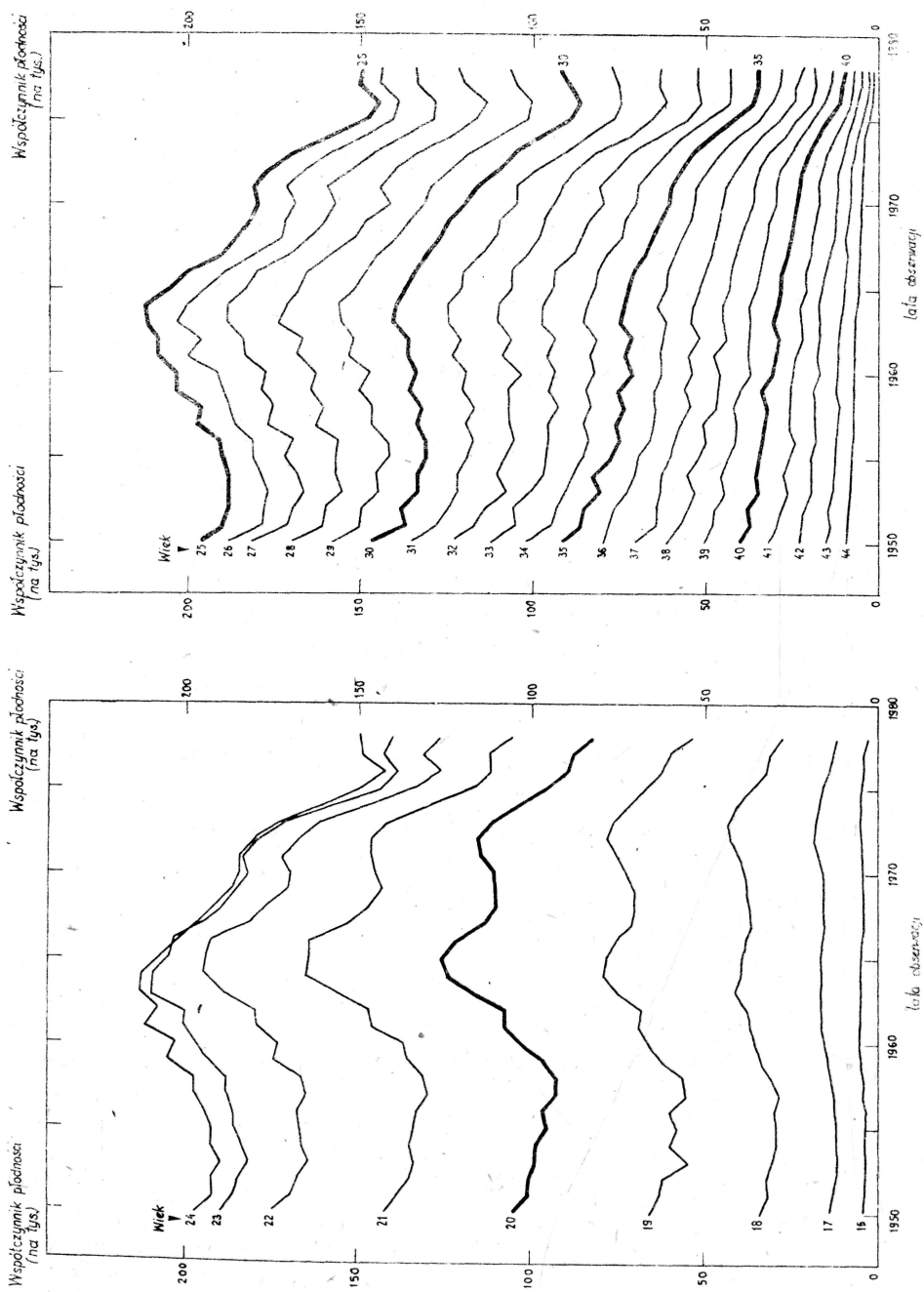
Na diagramie 1 naniesiono krzywą dzietności końcowej<sup>4</sup> generacji urodzonych w latach od 1910 do 1950 (krzywa *A*). Dla generacji starszych, które zakończyły okres płodności, dysponuje się wszelkimi niezbędnymi informacjami. Natomiast dla młodszych trzeba było oszacować jeszcze nie zrealizowany ułamek ich potomstwa, na podstawie z jednej strony ich zachowania się zarejestrowanego przez osiągalne dane statystyczne (znane aż do 1977 r.) i z drugiej strony, na podstawie tendencji dotyczących danego wieku. Krzywa *B* jest rozkładem dzietności zredukowanej przesuniętej w sposób odpowiedni (np. wskaźnik dzietności teoretycznej z 1972 r. przypisano rokowi 1945, gdyż kobiety mające jedno dziecko w 1972 r. miały przeciętnie po 27 lat). Operacji tej dokonano dla porównania dzietności według generacji z dzietnością w ujęciu przekrojowym (dzietność teoretyczna).

Dzietność końcowa nie przestała wzrastać począwszy od generacji kobiecych urodzonych pod koniec XIX w. do generacji urodzonych około 1930 r.; te ostatnie charakteryzowały się dzietnością końcową 2,64 dzieci na kobietę. Następnie krzywa przegięła się według wyraźnie niesymetrycznego profilu, z jednej i drugiej strony maksimum, gdyż generacja urodzona w 1950 r. osiągnie prawdopodobnie tylko 2,01 dzieci na kobietę, wobec 2,27 dzieci dla generacji urodzonej w 1910 r. Granica zastępowania generacji, która w obecnych warunkach umieralności wynosi 2,10 dzieci na kobietę, zostanie więc przekroczona w 1947 r.

W ten sposób wykazujemy rzeczywisty spadek płodności: między generacją urodzoną w 1930 r., najstarszą z tych, które przeżyły cały swój okres płodności po drugiej wojnie światowej i najbardziej płodnej w okresie współczesnym, a generacją urodzoną w 1930 r., istnieje odchylenie wynoszące 0,63 dzieci na kobietę. Dzietność teoretyczna przedstawiła przesadnie tę obniżkę, na skutek zmian zanotowanych w kalendarzu rozwoju rodziny, ponieważ wykazuje ona prawie dwukrotną obniżkę (obniżka o 1,07 dzieci na kobietę od 1964 r. do 1976 r.). Niemniej jednak spadek

<sup>3</sup> Generacja jest to zespół osób urodzonych w tym samym roku kalendarzowym.

<sup>4</sup> Patrz przypis 2.



Ryc. 2. Ewolucja współczynników płodności według wieku w latach 1950 - 1978 r.

płodności poczynając od generacji urodzonych około 1930 r. jest bardzo wyraźny: nie przejawia się żaden znak jego osłabienia dla dwudziestu generacji następnych, a generacja urodzona w 1950 r. charakteryzuje się najniższą płodnością zanotowaną kiedykolwiek we Francji, płodnością generacji urodzonej w 1896 r.

## II. ANALIZA WEDŁUG WIEKU

Diagram 2 odtwarza ewolucję współczynników płodności według wieku od 1950 r. Około roku 1964 - 1965 występuje gwałtowna zmiana tendencji, która dotyczy wszystkich roczników; krzywe podlegają przegięciu; współczynniki, które aż do tego czasu zwiększały się, osiągają pułap, potem obniżają się; współczynniki, które były mniej lub więcej stabilne, poczynają się załamywać, współczynniki, które się obniżały, potwierdzają spadek. Na początku okresu płodności (aż do 21 lat) ruch rozpoczęty w latach 1964 - 1965 ustąpił później miejsca innym fluktuacjom; natomiast dla innych roczników dopiero w 1976 lub 1977 r. tendencja, która się przejawiała w latach 1964 - 1965, słabnie, a nawet odwraca się między 24 a 31 rokiem.

Tak więc zjawisko wytworzone w latach 1964 - 1965 przybiera znaczną rozległość, co jest tym bardziej godne uwagi, że objawia się w sposób systematyczny w każdym wieku: gdzie by nie były wtedy różne generacje w tworzeniu ich potomstwa, wszystkie one zostały nim trwale dotknięte.

## III. ANALIZA WEDŁUG KOLEJNOŚCI URODZENIA

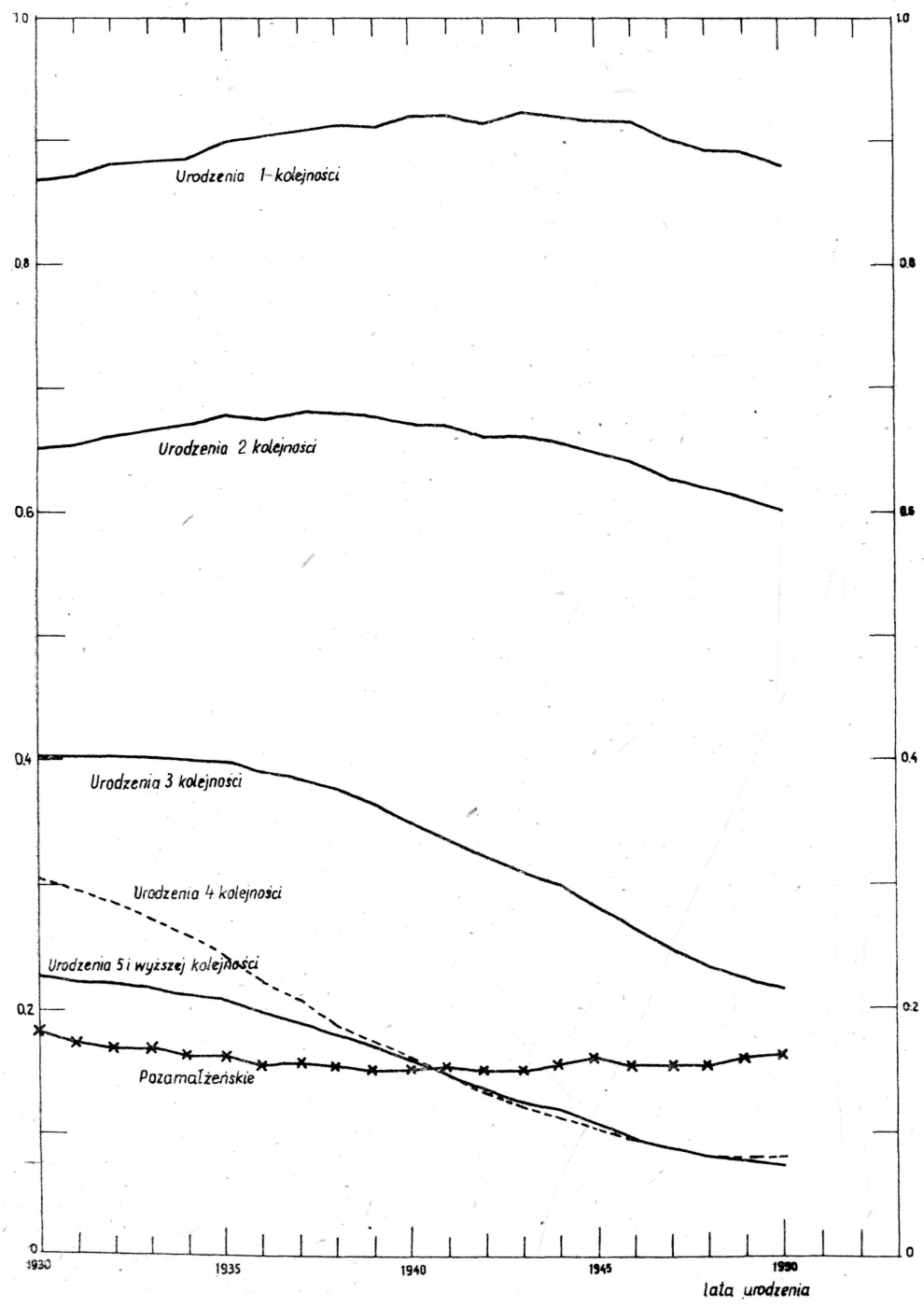
Statystyki stanu cywilnego rozróżniają urodzenia pozamałżeńskie i urodzenia małżeńskie, a jeśli chodzi o urodzenia małżeńskie, klasyfikują je według kolejności urodzenia w aktualnym małżeństwie. Można więc rozłożyć dzietność końcową danej generacji według tej samej klasyfikacji i analizować obniżkę płodności zależnie od kolejności urodzenia (ryc. 3).

Urodzenia pozamałżeńskie nie wykazują większych wahań w poszczególnych generacjach. Przeciętnie liczba urodzeń pozamałżeńskich na jedną kobietę zawiera się w granicach 0,15 do 0,18 dzieci; ta tendencja podlegała obniżce od generacji urodzonej w 1930 r. (0,18) do generacji urodzonych około 1940 r. (0,15), następnie niewielkiej zwwyżce (0,16 dla generacji urodzonej w 1950 r.).

Urodzenia pierwszej kolejności niewiele się zmieniły od generacji urodzonej w 1950 r. (0,88), podczas gdy dzietność końcowa spadła z 2,64 do 2,01 dzieci na kobietę. Zauważa się nawet lekką zwwyżkę od generacji 1930 r. do generacji 1943 r. (0,92), po której następuje spadek tej samej wielkości. Znamienne, że przyjsięcie na świat pierwszego dziecka nie było zbyt dotknięte kryzysem płodności. Z drugiej strony odsetek par bezdzietnych (który jest w sposób widoczny uzupełnieniem do jedności przeciętnej liczby dzieci pierwszej kolejności urodzenia na kobietę) pozostaje bardzo niski. Nie można więc mówić o absolutnym uchylaniu się od urodzenia dziecka w związku z obecnym kryzysem: quasi-zbiorowość par mogących ze względów fizjologicznych mieć dziecko, ma je przynajmniej jedno.

Przeciętna liczba  
dzieci na kobietę

Przeciętna liczba  
dzieci na kobietę



Ryc. 3. Ewolucja dzietności końcowej według kolejności urodzenia i generacji

Urodzenia drugiej kolejności wykazały wyraźniejszą ewolucję z 0,65 dzieci na kobietę dla generacji urodzonej w 1930 r., przechodzi się do 0,68 dla generacji urodzonej w 1937 r., ale cofnięcie się jest potem znaczniejsze niż dla pierwszej kolejności, gdyż generacja urodzona w 1950 r. sytuuje się tylko z 0,60 dzieci drugiej kolejności na kobietę. Tym niemniej pogorszenie się częstości przyjsia na świat dziecka drugiej kolejności pozostaje umiarkowane.

Właśnie w związku z urodzeniami trzeciej kolejności daje się zauważyć zasadnicza cecha charakterystyczna obecnego spadku płodności: częstość urodzeń spada z 0,40 dzieci na kobietę w generacji 1930 r. do 0,35 w generacji 1940 r. i 0,22 w generacji 1950 r., czyli obniżeniu blisko o połowę w ciągu dwudziestu generacji. W urodzeniach czwartej kolejności spadek jest znacznie większy: 0,23 dla generacji 1950 r., czyli redukcja o dwie trzecie. W końcu, przy urodzeniach piątej i dalszej kolejności, zachodzi obniżenie o trzy czwarte w ciągu dwudziestu generacji: odpowiednio 0,31, 0,16 i 0,08 dzieci piątej lub dalszych kolejności na kobietę. A więc odchylenie między dzietnością końcową generacji urodzonych w 1930 r. i 1950 wynika w 90% z obniżenia liczby dzieci trzeciej lub wyższej kolejności (zmniejszenie o 0,57 na ogólną sumę 0,63). Obecny kryzys płodności dotyka prawie wyłącznie urodzeń trzeciej i wyższych kolejności.

Jeżeli się przyjmie, że zmniejszenie liczby rodzin z czworgiem i więcej dziećmi (o wiele dawniejsze, zresztą, niż obecny kryzys) jest nieodwracalne i że w Europie Zachodniej zdąża się ku potomstwu odpowiadającemu zaobserwowanemu w Republice Federalnej Niemiec podczas ostatnich lat (czyli 0,09 dzieci czwartej lub wyższej kolejności na kobietę), jeżeli z drugiej strony weźmie się pod uwagę 0,15 jako dzietność końcową pozamałżeńską, widać że zastępowanie generacji wymaga potomstwa od pierwszej do trzeciej kolejności równego 1,86. Nawet jeżeli potomstwo pierwszej kolejności zachowa wysoką wartość 0,92 dzieci na kobietę, wykazaną w generacjach urodzonych około 1940 r., widać, że zastępowanie generacji wymaga 0,94 dzieci drugiej i trzeciej kolejności wobec 0,82 generacji 1950 r. Przyjmując, że potomstwo drugiej kolejności wróci do wartości 0,65 zaobserwowanej w generacji 1930 r. (wobec 0,60 dla generacji 1950 r.), trzeba, by potomstwo trzeciej kolejności osiągnęło 0,29, podczas gdy osiąga ono tylko 0,22 w generacji 1950 r. (0,40 dla generacji 1930 r.). Tak więc tylko od podniesienia częstości urodzeń dzieci drugiej, a zwłaszcza trzeciej kolejności, zależeć będzie zastępowanie generacji.

#### IV. NOWY KALENDARZ ROZWOJU RODZIN

Jeśli dzieci pierwszej kolejności jest dużo, to jednak przychodzą one na świat zbyt późno. Po pierwsze, poczęcia przedślubne<sup>5</sup>, które nie przestały zwiększać się aż do 1972 r. (osiągając wtedy 26% małżeństw), znacznie się zmniejszyły. Po drugie od 1965 r. obserwuje się obniżkę płodności o jedną trzecią między ósmym a osiemnastym miesiącem małżeństwa, powetowaną przez zwyczaj poza nimi. Ale ostatecz-

<sup>5</sup> Częstość poczęć przedślubnych szacuje się jako stosunek małżeństw, w których urodzenia występują w terminie krótszym niż 8 miesięcy od dnia ślubu.

nie po czterech lub pięciu latach małżeństwa proporcja par mających przynajmniej jedno dziecko jest taka sama obecnie, jak przed 15 laty. Dla kolejności urodzeń wyższych niż pierwsze odstęp między urodzeniami zdąża również do wydłużania się, ale przede wszystkim, jak już wykazano, zmniejsza się potomstwo odpowiadające każdej kolejności.

Mimo wszystko z faktu obniżki wieku zawierania małżeństwa, która jednakże zatrzymała się od 1973 r., i z faktu znacznieszego zmniejszenia urodzeń wysokiej kolejności, daje się zauważyć odmłodzenie zarówno przeciętnego wieku macierzyństwa (27,6 lat w 1960 r., 27,2 w 1970 r., 26,5 w 1977 r., ale 26,6 w 1978 r., jak i wieku urodzenia ostatniego dziecka. Ponadto dla każdej kolejności urodzeń i dla wszystkich kolejności razem zmniejsza się również wariancja wieku macierzyństwa.

## V. PORÓWNANIA MIĘDZYKRAJOWE

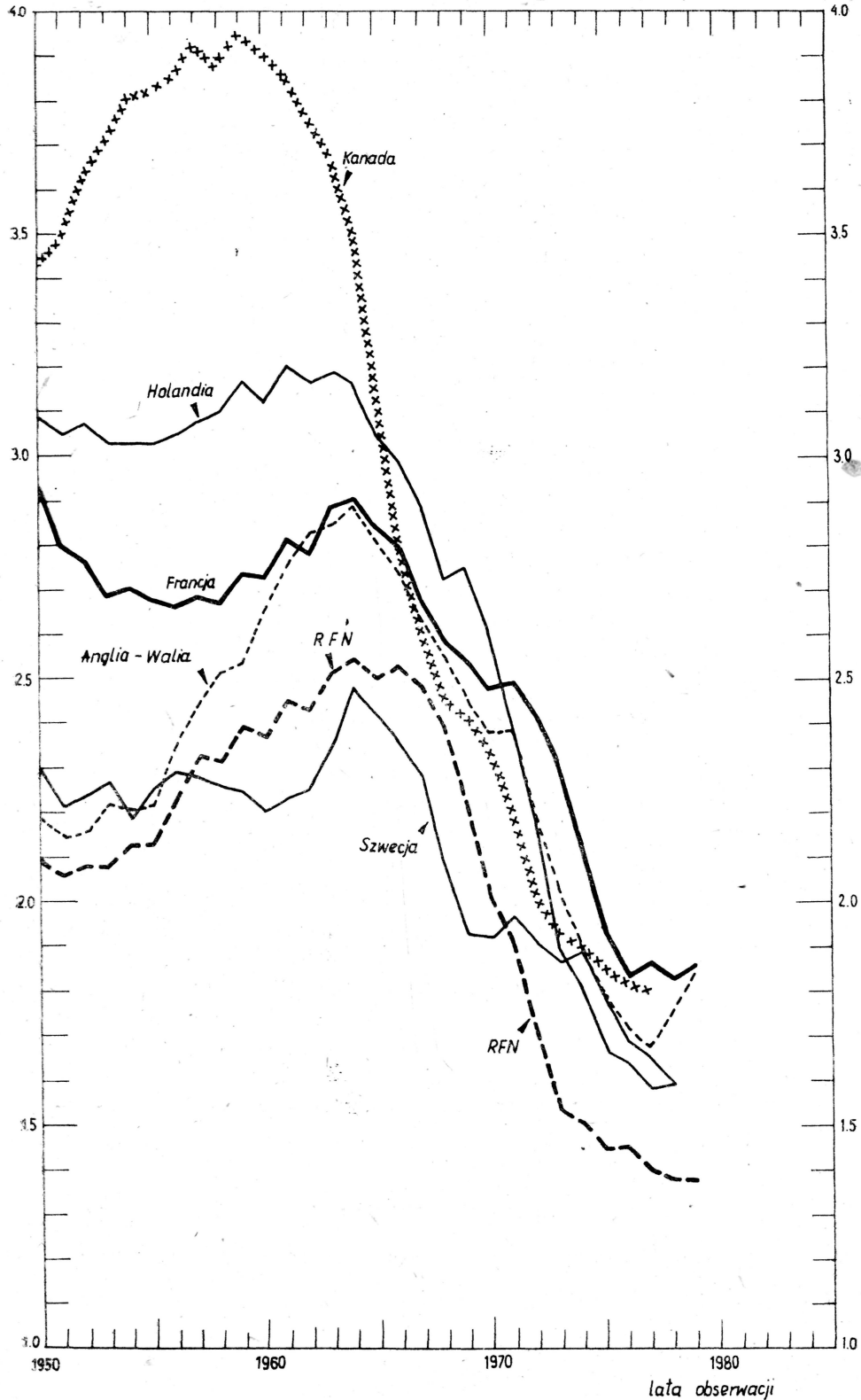
Poczynając od lat 1964- 1968 cała Europa Zachodnia<sup>6</sup> notowała gwałtowny spadek płodności (ryc. 4) w różnym stopniu, lecz w sposób zadziwiająco porównywalny między jednym krajem a innym. Kilka lat wcześniej spadek ten pojawił się w Ameryce Północnej (Stany Zjednoczone i Kanada). Współistnienie i ścisły paralelizm ewolucji pozwalają oczywiście myśleć, że takie same przyczyny wytworzyły takie same skutki. Zresztą, jeżeli kraje zachodnie tworzą świat dość jednolity na płaszczyźnie ekonomicznej, socjologicznej i kulturalnej, to jednak około roku 1964 - 1965 rozdzielały je i w dalszym ciągu rozdzielały znaczne różnice: czy idzie o sytuację ekonomiczną koniunkturalną, czy ustawodawstwo rodzinne lub społeczne, "przepisy w sprawie antykoncepcji lub usuwania ciąży, dominująca przynależność regijna... Jeżeli te same przyczyny mogły wytworzyć te same skutki, to znaczy, że różnice narodowe pełniły rolę drugorzędą w stosunku do wspólnego zjawiska.

Ze wszystkich wielkich krajów przemysłowych najbardziej dotknięte są Niemcy: 1,38 dzieci przypadało na kobietę w 1978 r. i 1979, podczas gdy historyczne minimum w okresie pokoju wynosiło 1,58 w 1933 r. Szwajcaria, Austria, Luksemburg notują wartości dzietności teoretycznej niemożliwe do wyobrażenia sobie przed 10 laty. Płodność w Holandii, niegdyś jedna z najwyższych w Europie Zachodniej (ponad 3 dzieci na kobietę od 1950 do 1965 r.), zmniejszyła się o połowę w ciągu lat 15. Płodność w Kanadzie — jeszcze więcej. W tym ogólnym załamaniu się wskaźników dzietności teoretycznej względny spadek wskaźnika francuskiego sytuuje się w strefie średniej: wyższy niż w Szwecji, gdzie płodność była względnie niska, porównywalny z Anglią, mniej uwydawniony niż w Niemczech Zachodnich, Holandii czy Ameryce Północnej.

<sup>6</sup> Wypada podkreślić bardzo szczególny przypadek Republiki Irlandii która — mimo ewolucji ku dość znacznej obniżce — ma jeszcze płodność nie notowaną w innych krajach Europy Zachodniej od XIX w.

Przeciętna liczba  
dzieci na kobietę

Przeciętna liczba  
dzieci na kobietę



lata obserwacji

Oslabienie obniżki wskaźnika dzietności teoretycznej w czasie kilku ostatnich lat okazuje się dość powszechne. Notuje się nawet znaczne podniesienie<sup>7</sup> w Anglii, Walii (+12%) między początkiem 1978 i połową 1979 r.; prawdopodobne jest, że doszło właśnie lub dochodzi obecnie w Europie Zachodniej do średniego poziomu, usytuowanego, w zależności od krajów, między 1,4 a 1,9 dzieci na kobietę, czyli wyraźnie poniżej progę zastępowania generacji.

\*

Spadek płodności, który od lat 15 godzi we wszystkie kraje Europy Zachodniej, tworzy coraz bardziej widoczne skupienie liczebności rodziny wokół systemu rodzin dwudziethnych. Podczas gdy podniesienie płodności po drugiej wojnie dokonało się przez zmniejszenie proporcji rodzin od zera do jednego dziecka i przez zwiększenie proporcji rodzin z trojgiem lub więcej dziećmi, spadek w ostatnim piętnastoleciu łączy stabilność proporcji par bezdzietnych (na bardzo słabym poziomie, przynajmniej we Francji), zwiększenie liczby rodzin z jednym, a zwłaszcza z dwojgiem dzieci i masowy regres poczynając od trojga dzieci. Ostatni spadek, który następuje po poprawie zanotowanej między generacjami urodzonymi około 1895 r. a urodzonymi około 1930 r., pozwala postawić dwie wykluczające się hipotezy. Można ten spadek potraktować jako przedłużenie wielkiej długoterminowej obniżki obserwowanej od końca XVIII w., kiedy to pośrednia poprawa byłaby tylko czymś w rodzaju przypadku w historii. Poprawa poprzedzająca ten spadek jest pierwszą fluktuacją reżimu płodności „oscylującej”, której dotąd podlegać będą społeczeństwa regulujące w wysokim stopniu swą płodność.

Niewielki dystans historyczny, jakim dysponujemy od czasu gdy tendencja spadku płodności została stopniowo opanowana, nie pozwala odpowiedzieć na to zasadnicze pytanie. Według pierwszej hipotezy, społeczeństwa zachodnie byłyby — tak jak nowe gwiazdy rzucające ostatnie blaski zanim znikną — zastąpione przez wylaniające się inne cywilizacje. Według drugiej integracji mielibyśmy się znajdować tylko w dolinie cyklu demograficznego, z której trzeba nam będzie wyjść w bardziej lub mniej odległej przyszłości. Doprawdy, żadne dane nie pozwalają na ostateczne zweryfikowanie tych skrajnych hipotez.

*Z języka francuskiego tłumaczyła Czesława Rutkowska*

## THE FERTILITY DECREASE IN FRANCE WITHIN THE LAST FIFTEEN YEARS

### Summary

A visible decrease in fertility can be observed in all Western Europe countries from 15 years. More and more frequently families confine themselves to a couple of children. An analysis of the total fertility rates delivers an observation that there occurs a steady decline of them after a transitory increase in the post-war period. It is a result of évolution of family structure

<sup>7</sup> Które, zdaje się, ustało w drugiej połowie 1979 r.

by a number of children. After the World War II an increase in percentage of women bearing three or more children occurred with simultaneous decrease of childless and one-child families. Then during the last fifteen years the percentage of childless couples has not significantly changed, but a family percentage with one child and especially with two children has increased at the cost of numerous families. A fertility calendar has been also a subject to evolution.

Fertility analysis by generations, starting from women born about 1895, according to the author allows to formulate two hypotheses. The first one is that the Western societies are on a road to self-annihilation and that they will be replaced by other emerging civilizations in future. According to the second hypothesis we have to do here with a new type of „oscillatory” fertility, and at present we find ourselves only in depression of demographic cycle from which we must get out in a more or less distant future. No statistical data allow to verify the hypotheses ultimately at present.